Nr. 195. Kraków, Poniedziałek 29 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca. — We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcara i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Aleksander Lednicki pełnomocnikiem polskim w Rosyi.

»Przegląd Poranny« donosi:

Wskutek listu uwierzytelniającego Rady Regencyjnej państwa polskiego **p. Aleksander Lednicki został akredytowany przez rząd rzeczypospolitej rosyjskiej w charakterze pełnomocnika Rady Regencyjnej państwa polskiego na rzeczpospolitą rosyjską.**

O dotychczasowej działalności p. Lednickiego jeden z najbliższych jego towarzyszów pracy p. Juliusz Łukasiewicz udzielił współpracownikowi naszemu nieco szczegółów o roli, jaką odgrywa w Petersburgu p. Lednicki.

Po rozwiązaniu w dniu 10 grudnia r. ub. przez rząd bolszewicki Komisyi likwidacyjnej Królestwa Polskiego, Komisya ta prace swe, przygotowawczo rozrachunkowe między Rosyę a Królestwem prowadziła nie oficyalnie w dalszym ciągu, jako »Narada ekonomiczno-rozrachunkowa« pod przewodnictwem p. Lednickiego. Z chwilą utworzenia Komisaryatu ludowego do spraw polskich (którego kierownikiem został z ramienia bolszewików p. Leszczyński), dawna Komisya likwidacyjna nie przestała istnieć. — Owszem — egzystuje w dalszym ciągu, jako wydział Komisaryatu do spraw polskich.

Pełnomocnikiem Rady Regencyjnej jest p. Aleksander Lednicki. Prace »Narady ekonomiczno-rozrachunkowej« automatycznie przeszły do pełnomocnika Rady Regencyjnej, tworząc tutaj specyalny wydział rozrachunkowy. W ten sposób istnieją równolegle w Petersburgu: »Zastępstwo Rady Regencyjnej« i »Komisaryat do spraw polskich przy rządzie rosyjskim«.

Na zapytanie, czy przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Petersburgu uprawnione jest do załatwiania zagadnień politycznych, p. Łukasiewicz odpowiedział:

— Obecna sytuacya polityczna nie pozwala na stawianie kwestyj w sposób tak kategoryczny. Oczywiście — pewnych zagadnień politycznych nie możemy uniknąć; zasadniczo jednakże załatwiamy sprawy rozrachunkowe i właśnie w związku z niemi przyjechaliśmy do Warszawy. Główne z tych spraw: reemigracya uchodźców, m. in. kolejarzy, zwrot należności i odszkodowań wojennych Królestwu są tematem konferencyi warszawskich p. Lednickiego.

— Czy sytuacya panów będzie bardziej po powrocie z Warszawy do Petersburga określoną?

— Nie potrafię panu odpowiedzieć wyczerpująco. W każdym razie narady p. Lednickiego z Radą Regencyjną i rządem polskim zdają się zapowiadać odpowiedź twierdzącą na pytanie pana.

— Wyjechali panowie z Rosyi za zgodą rządu bolszewickiego.

— Oczywiście. Opuściliśmy Petersburg zupełnie oficyalnie w czwartek ubiegłego tygodnia i via Psków przyjechaliśmy do Warszawy.

— Czy skład biura zastępstwa Rady Regencyjnej w Petersburgu jest liczny?

— Owszem, dość duży. Obecnie pracuje z nami około 40 osób.

—o—

Z warszawskiej kroniki politycznej.

Warszawa, 27 kwietnia.

(Podróż ks. Radziwiłła. — Konferencye z A. Lednickim. — Stanowisko Wł. Grabskiego. — Pierwsze projekty ustawodawcze. — St. Ustyanowski. — Przejęcie administracyi kraju. — Rektor Kostanecki.)

Wydział prasowy departamentu stanu komunikuje:

„Wobec ciągle zjawiających się nowych pogłosek o politycznych rezultatach podróży Janusza ks. Radziwiłła do Berlina, departament stanu wyjaśnia, że ks. Radziwiłł odbył tę podróż w sprawach osobistych".

Wydział prasowy prezydyum Rady ministrów komunikuje:

„Dnia 24 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa ministrów konferencya, w której wziął udział p. Aleksander Lednicki, oraz ministrowie: spraw wewnętrznych, rolnictwa, handlu i przemysłu, a także dyrektor departamentu stanu i dyr. Kazimierz Olszowski. Przedmiotem narad była sprawa reemigracyi uchodźców polskich, jakoteż sprawa likwidacyi interesów naszych w Rosyi w związku z ogólnym rozrachunkiem państwowym. Dalszy ciąg konferencyi odbył się wczoraj o godzinie 6 wieczorem.

Pobyt p. Lednickiego w kraju obliczony został na dni dziesięć. Pełnomocnik więc Rady Regencyjnej zabawi w Warszawie do połowy przyszłego tygodnia. Jak donosi „Przegląd Poranny", pierwszemi projektami prawodawczemi, które wniesie rząd do Rady Stanu, mają być ustawy sejmowa i wojskowa. Wniesione one będą równocześnie, w celu równoległego rozpatrywania.

W rozmowie z współpracownikiem »Przegl. Por.«, p. Władysław Grabski określił swoje obecne stanowisko:

»Z całego serca pragnę być pomocnym odbudowie państwa polskiego i poświęcanie pracy swojej temu zadaniu już w obecnych warunkach uważam za swój obywatelski i narodowy obowiązek. Widzę jednak, że więcej przyniosę korzyści, przynajmniej na razie, na placówkach społecznych: w Towarzystwie pracy społecznej, w centralnem Towarzystwie rolniczem i w Radzie głównej opiekuńczej, niż na stanowiskach urzędowych.

Na tych placówkach społecznych będę kontynuował to, co robiłem stale zarówno do roku 1915 w kraju, jak i od roku 1915 w Rosyi, dążąc obecnie do tego, aby najważniejsze w kraju instytucye społeczne okazywały rządowi Królestwa pomoc, oraz aby rząd ten ze swej strony na nich właśnie się opierał.

Zajmowanie urzędów i posad nadomiar byłoby sprzeczne z dotychczasowym charakterem mojej działalności. Zdaniem mojem, urzędy i posady powinni obejmować ci, którzy stawiają sobie za zadanie życiowe być wykonawcami. Takich potrzebuje rząd w charakterze urzędników. Instytucye zaś społeczne mogą i winny okazywać rządowi poparcie twórcze, otrzymując w zamian od niego uznanie, odpowiadające ich zasługom.

Przyjechał do Warszawy p. St. Ustyanowski, b. wiceprezydent namiestnictwa we Lwowie, upatrzony na podsekretarza stanu w ministeryum spraw wewnętrznych. P. Ustyanowski ma zarządzać sekcyą administracyjną tegoż ministeryum. P. Ustyanowski konferował z prezesem ministrów, drem Steczkowskim, ministrem spraw wewnętrznych, p. Janem Steckim, oraz z naczelnikiem wydziału administracyi ogólnej, p. Downarowiczem. Narady dotyczyły przyszłego urzędowania p. Ustyanowskiego. Ustyanowski wyjeżdża na dwa tygodnie do Białej, poczem zamieszka w Warszawie na stałe.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości, pełniącym funkcye wiceministra, ma być p. Józef Świątopełk-Zawadzki, sędzia sądu apelacyjnego.

„Gazeta Poranna" donosi, że komisarzom rządów okupacyjnych przy Radzie Regencyjnej złożone zostały już wnioski w sprawie stopniowego przejmowania administracyi krajowej. — Wnioski te były sprawdzone przez poszczególne ministerstwa, przyjęte przez Radę ministrów i zatwierdzone przez Radę Regencyjną.

Rektor uniwersytetu warszawskiego, dr Antoni Kostanecki, któremu, jako członkowi wirylistowi Rady Stanu, zaproponowano godność marszałka tejże, **odmówił** przyjęcia tego stanowiska.

Nowy przewrót w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 29 kwietnia.

»Politiken« donosi ze Sztokholmu:

Z Finlandyi donoszą, że **generałowie Aleksiejew i Korniłow bawią w Petersburgu i jak słychać, opanowują władze w mieście.** Prawdziwości tej informacyi nie można było zbadać, ponieważ **połączenie telegraficzne z Rosyą jest przerwane.**

Przywrócenie monarchii w Rosyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 29 kwietnia.

Biuro Ritzaua donosi ze Sztokholmu:

Według doniesienia dziennika »Aftonbladet« z Abo, obiegają tam pogłoski, że **były następca tronu Aleksy Mikołajewicz został obwołany carem, a w. ks. Mikołaj Mikołajewicz regentem.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 28 bm.:

Na froncie włoskim nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 28 bm.:

Zachodni teren wojny:

Na flandryjskiem polu bitwy nieprzyjaciel cofnął się do tylnych linij. Na południe od Langemarck przez potok Steen, na wschód od Ypern, przeszedł do swoich pozycyj z jesieni r. 1914. pod Zillebeke i poza tę miejscowość. — Ostro nacierając, kilka razy zmusiliśmy nieprzyjaciela do walki i wzięliśmy przytem do niewoli Belgów i kilkuset Anglików. Osiągnęliśmy linię na południowy zachód od Langemarck, zachodni brzeg potoku Steen, Verlorenhoeck, Hooge, Zillebeke, Voormezeele. Podwójne wzgórze nr. 60. o które w poprzednich latach zacięcie walczono, znajduje się w naszem posiadaniu. Znaczna działalność artyleryi w obszarze Kemmel. Po odparciu kontrataków, nasza piechota z własnego popędu wypadła za odpartym nieprzyjacielem i zdobyła miejscowość Locker. Na północnym brzegu Lys rozbiły się nieprzyjacielskie wypady. Przy tej sposobności zarówno jak przy skutecznem przedsięwzięciu na północny zachód od Festubert wzięliśmy do niewoli Anglików. Pod Givenchy silne ataki angielskie zostały odparte. Na polu bitwy po obu stronach Somme działalność bojowa ograniczała się do wywiadów i do niekiedy budzącej się walki artyleryjskiej. Pod lasem Hangard załamał się nieprzyjacielski atak częściowy.

Finlandya: Generał hr. von der Goltz po walce zajął Tavastehus. Ludność witała z zapałem nasze wojska, wchodzące do miasta.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Ofenzywa we Włoszech.

Berlin, 29 kwietnia.

„Berliner Tageblatt" donosi z Lugano:

„Idea Nazionale" stwierdza, że **przygotowania austro-węgierskie do ofenzywy zostały ukończone.** Ofenzywa rozpocznie się **z końcem kwietnia, albo z początkiem maja.** Armia włoska jest gotowa do walki.

Bitwa o Ypres.

Genewa, 29 kwietnia.

W półurzędowych doniesieniach prasy paryskiej o położeniu wojennem w północnej Francyi pojawia się poraz pierwszy wzmianka o **mieście St. Omer,** jako wierzchołku trójkąta **Bailleul-Ypres-St. Omer,** wcielonego do strefy **zagrożonej.** St. Omer leży w odległości 45 kilometrów na południowy zachód od Ypres.

Genewa, 29 kwietnia.

Krytyk wojskowy paryskiego „Journalu" twierdzi, **że losy Dunkierki i Calais zależą od wyniku bitwy o Ypres.** Poza Ypres nie posiadają Anglicy silnej linii obronnej, tylko tymczasowe stanowiska.

Ypres zagrożone.

(Telefonem).

Genewa, 29 kwietnia.

„Havas" donosi, że **Ypres jest bezpośrednio zagrożone.**

„Temps" donosi, że **Ypres znajduje się już w ogniu ciężkiej artyleryi niemieckiej.**

Atak lotniczy na Calais.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 29 kwietnia.

»Petit Parisien« donosi, że eskadra niemieckich samolotów przeleciała w nocy na d. 21 kwietnia ponad Calais i rzuciła pewną ilość bomb na kilka części miasta. Bomby wyrządziły tylko znaczną szkodę materyalną. Atak trwał trzy kwadranse.

Operacye koalicyi na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 kwietnia.

(Ag. Havasa). Międzysojusznicza rada marynarki ukończyła prace, powziąwszy ważne postanowienia **co do współdziałania sojuszników w operacyach na morzu.**

Clemenceau o wojnie.

Genewa, 29 kwietnia.

Prezydent gabinetu francuskiego Clemenceau po rozmowie z generalissimusem Fochem, marszałkiem Haigiem i komendantem odcinka Ypres, oświadczył wobec członków parlamentarnej komisyi wojskowej: Gdy Niemcy rozbiją sobie głowę **o górę Kemmel,** nastąpi zastój w ich ofenzywie.

Oficerowie francuscy dla armii amerykańskiej.

Sztokholm, 29 kwietnia.

Wojskowa misya francuska, przebywająca w Waszyngtonie, zawiadomiła rząd francuski, że Stany Zjednoczone życzą sobie przysłania do Ameryki **jak największej liczby oficerów francuskich,** którzyby objęli wyszkolenie nowo zaciężnych żołnierzy amerykańskich.

Zajęcie Karsu przez Turków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 kwietnia.

Front kaukaski: Nasze walki o Kars **doprowadziły do upadku tej twierdzy. Zdobyto 860 dział.**

—o—

Jeńcy niemieccy.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 kwietnia.

„Der Morgen" donosi z Berlina: „Deutsche Tagesztg" donosi:

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego wymieniono po raz pierwszy liczbę jeńców niemieckich. Zastępca ministra wojny, generał Wrisberg, oświadczył, że liczba wszystkich jeńców i zaginionych żołnierzy niemieckich wynosi po dzień 31 marca r. b. **664.104.** We Francyi znajduje się 236.676 jeńców, w Anglii 119.000, w Rosyi i Rumunii 137.000, reszta przypada na poległych, których zwłok nie odnaleziono.

—o—

Francuski minister o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 29 kwietnia.

Na posiedzeniu pierwszych rad generalnych francuskich w dniu 22 bm. przemawiali rozmaici ministrowie. Minister skarbu Klotz na posiedzeniu rady generalnej departamentu Somme oświadczył, że nadejdzie dzień, w którym nieprzyjaciel zapłaci za zamachy i wszystkie szkody będzie musiał naprawić: **Jedynym pokojem, który Francya może przyjąć, jest pokój, przywracający Francyi wszystkie jej zabrane prowincye,** przy naprawieniu szkód, wyrządzonych przez nieprzyjaciela.

Przywódcy robotników angielskich o sprawie pokoju.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 kwietnia.

„Der Morgen" donosi z Londynu:

Przywódca robotników angielskich Henderson wygłosił w Fabian Society mowę, w której przedstawił cele wojenne stronnictwa robotniczego. Henderson oświadczył: Polityka stronnictwa robotniczego jest polityką międzynarodowej współpracy, **a zatem przeciwieństwem polityki poddania się pod niemiecki militaryzm imperialistyczny.** Robotnicy Anglii, Francyi, Włoch i Belgii nie żądali rokowań z władcami mocarstw centralnych, chcieli natomiast pertraktować z robotnikami tych krajów, by zgodzić się na zasady pokoju demokratycznego. Musimy uzyskać pokój zbratania się ludów, pokój oparty na prawie, gdyż **pokój łatany byłby tylko zawieszeniem broni.** Dlatego też partya robotnicza dąży do współdziałania robotników wszystkich krajów, stworzenia stosunków, wykluczających wojny w przyszłości.

Bar. Burian i dr Kuehlmann w Bukareszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 29 kwietnia.

Wczoraj rano przybył tu bar. Burian. Tym samym pociągiem przyjechał dr Kuehlmann.

Znamienne doniesienie.

Zurych, 29 kwietnia.

Jak donoszą z Petersburga, nowy przedstawiciel Niemiec przy rządzie bolszewików, hr. Mirbach, został w Petersburgu przyjęty w sposób przyjazny. Zarządzenia dla ochrony przedstawicielstwa niemieckiego okazały się niepotrzebnemi.

Ks. Sykstus w Paryżu.

Bazylea, 29 kwietnia.

Szwajcarska Agencya telegraficzna przynosi wiadomość, podaną przez „Petit Parisien", że ks. Sykstus Bourbon-Parma przybył w czwartek do Paryża.

Stanowisko Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 29 kwietnia.

»Hagsche Post« pisze:

Jak się dowiadujemy, w Berlinie obiegają najnierozsądniejsze pogłoski o stanowisku naszego rządu. Zbyteczne jest tym pogłoskom przeczyć. Fakta same to uczynią. Jeden punkt wymaga jednakowoż stanowczego wyjaśnienia. W Berlinie twierdzą, że **rząd nasz zawarł już umowę z rządem angielskim, który nam obiecał pomoc na wypadek inwazyi Niemiec.** Możemy z całą stanowczością oświadczyć, że **Holandya z żadną ze stron wojujących nie zawarła przymierza, ani też umowy dotyczącej pomocy wojskowej.**

Ustąpienie gabinetu holenderskiego?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 29 kwietnia.

Haski korespondent »Allgemeen Handelsblad« donosi:

W Hadze obiegają pogłoski **o dymisyi gabinetu w związku ze stanowiskiem Holandyi wobec Niemiec. Pogłoski te mają pewne uzasadnienie,** ale na razie nie są aktualne. Szereg polityków życzy sobie utworzenia gabinetu narodowego, niema jednak zorganizowanej akcyi w tym kierunku, ani też większość Izby nie jest zorganizowana.

Z parlamentu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 29 kwietnia.

»L'Heure« donosi, że deputowany Forget wniesie w Izbie we wtorek rezolucyę, żeby Izba ukonstytuowała się jako komisya generalna, w celu badania wszystkich spraw, związanych z obroną kraju. Zwłaszcza mianoby zbadać akty, których przedłożenie przyobiecał Clemenceau. Większość członków Izby przyłączyła się do wniosku Forgeta. Jak donosi Petit Parisien, większość senatorów życzy sobie również wejrzenia w te akty.

Z Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 29 kwietnia.

»Svenska Dagbladet« donosi z Helsingforsu: W południowej Finlandyi zaprowadzono powszechny obowiązek wojskowy.

Kopenhaga, 29 kwietnia.

»Berlingske Tidende« donosi:

Z Helsingforsu telegrafują, że usposobienie, przychylne **dla wprowadzenia monarchii,** rozszerza się w Finlandyi coraz bardziej.

Sztokholm, 29 kwietnia.

»Stockholms Tidningen« donosi, że sejm fiński ma się niebawem zebrać. Podobno **większość posłów socyalistycznych będzie wykluczona** z powodu zdrady kraju. Sejm kadłubowy uchwali tylko najpilniejsze sprawy, a kwestye ważne pozostawi przyszłemu sejmowi, który ma być wybrany dopiero po demobilizacyi.

Niepokoje w Maroku.

Genewa, 29 kwietnia.

Paryski »Journal« donosi, że wśród ludności tubylczej w Maroku panuje **groźne wrzenie.** — Rząd francuski obawia się, że **powstaną przeciwko niemu wszyscy szeicy pod wodzą byłego sułtana Raisulego.** Na okolice pomiędzy Tazą i Fezem napadają ciągle Arabowie.

Z Ameryki.

Sztokholm, 20 kwietnia.

Po dłuższej przerwie nadeszły tu gazety polskie z Ameryki, które wprawdzie częściowo pochodzą z pierwszych dni stycznia, niemniej jednak dostarczają ciekawych szczegółów. Otrzymałem tym razem gazety jedynie obozu politycznego, a mianowicie narodowo-demokratyczne organy, jak „Dziennik Chicagoski", oraz „Dziennik Związkowy", jak również jeden numer „Dziennika Narodowego".

Dzienniki te przepełnione są artykułami w sprawie wojska polskiego w Ameryce i wszelkiemi sposobami starają się wpłynąć na Polaków, aby walczyli dla celów wojennych koalicyi. I tak do jednych przemawiają one jako do patryotów polskich, wskazując na ich obowiązek narodowy wstępowania do armii polskiej. Dla innych zaś, do których tego rodzaju argumenty nie przemawiają, przeznaczone są artykuły pełne gróźb i możliwych konsekwencyj niewstąpienia w szeregi wojsk polskich.

»Dla tchórza polskiego — czytamy w „Dzienniku Związkowym" z 23 lutego — nie będzie miejsca, gdzieby się ukryć mógł, nie będzie zakątka na świecie i o tem niech pomyślą ci, którzy dotąd w domowych pieleszach siedzą, którzy dotąd, choć mogą, nie przywdziali munduru polskiego... Jeśli tedy nikczemnym jest tchórz-Amerykanin, to stokroć nikczemniejszym jest tchórz-Polak, bo ten ostatni ucieka przed obroną ojczyzny".

Jeszcze dalej idzie w swoim zapędzie werbunkowym „Dziennik Chicagoski" z 5 stycznia, który uważa, iż „Polak fizycznie zdolny, który nie chce służyć ani w armii amerykańskiej, ani w polskiej, nie zasługuje na miano człowieka. Jest pasożytem i należy do kategoryi zdrajców i szpiegów".

Tych ostatnich musi Ameryka posiadać bardzo dużą ilość. Gazety przepełnione są wzmiankami o aresztowaniu „szpiegów niemieckich". Zaś za takiego uważany jest każdy, kto śmie odezwać się z najlżejszą krytyką rządu amerykańskiego lub wyrazić wątpliwość w zwycięstwo oręża koalicyi. Dla uzyskania większych sukcesów akcyi werbunkowej coraz to przyjeżdżają „misye wojskowe" polskie z Francyi, zawsze poprzedzane hałaśliwą reklamą, oraz przyjmowane stale przez „uprawnionego przedstawiciela narodu polskiego", mistrza Paderewskiego.

O Ignacym Paderewskim pisze „Dziennik Narodowy":

„Zachciewa nam się królów z krwi obcej i z obcego ducha... A mamy wśród nas ludzi z krwi własnej, prawych, zacnych, gorliwych i ofiarnych. Mamy męża opatrznościowego, któryby każdego społeczeństwa mógł być chlubą. Na zabiegi tak wzniosłe, jak mistrza Paderewskiego, narodowe przewodnictwo czekać musiałoby całe generacye. Mamy go..." („Boże strzeż mnie od moich przyjaciół" — może powiedzieć p. Paderewski. Przyp. red. „N. Ref.")

Mimo wszystkich tych starań i zabiegów rekrutacya postępuje bardzo ospale i procentowo prawie żadnych rezultatów nie dała.

Nader znamienny i świadczący o tem, jak bezpodstawne są nadzieje koalicyi na rychłą pomoc Ameryki, jest artykuł wstępny w „Dzienniku Związkowym" z 18 stycznia. Organ ten prokoalicyjny wykazuje szereg braków gospodarki wojennej Ameryki, wprost zasadniczej natury. Czytamy dosłownie co następuje:

„Mimo powszechnie cenionego zmysłu handlowego i t. zw. „efficiency" Ameryki, wychodzą teraz na jaw wprost niesłychane niespodzianki. Rząd francuski musi armię amerykańską we Francyi zaopatrywać w działa maszynowe i artyleryę, gdyż zamówione przez departament wojny działa nie będą gotowe, aż dopiero na wiosnę, lub w lecie b. r.". Onegdaj doniosły depesze, że Anglia, zaalarmowana sytuacyą węglową w Stanach Zjednoczonych wysyła węgiel do Nowego Jorku, z którego nie mogą się dla braku opału ruszyć setki okrętów, naładowanych żywnością i innemi zapasami wojennymi. I co za widowisko. Podczas gdy wewnątrz Ameryki o marne kilkaset mil odległe, znajdują się najobfitsze pokłady węgla na całym świecie, do portów amerykańskich trzeba sprowadzać węgiel z odległości 3.000 mil i to przez morza niebezpieczne".

„Brak węgla daje się do tego stopnia odczuwać w Ameryce, że rząd widział się zmuszonym do wydania rozporządzenia, wstrzymującego wydawanie węgla pewnym gałęziom przemysłu, z wojną nie związanym, przez pięć dni, począwszy od dnia dzisiejszego, oraz przez dziesięć następnych poniedziałków. Wskutek tego około 400 tysięcy ludzi, zatrudnionych w fabrykach chicagoskich, będzie skazanych na bezczynność, a strata płac fabrycznych będzie wynosiła dziennie 1.5 milionów dolarów. Stan ten jest ogólnie za klęskę uważany".

W innym numerze tegoż dziennika czytamy, „że dłużej milczeniem pomijać, ani nawet bagatelizować nie można stanu rzeczy w Ameryce. Istnieją poważne obawy, że nadzieje na pomoc

Ameryki na wiosnę r. b. nie ziszczą się się". — „Wykryto w śledztwach przed komitetami kongresowemi braki broni, a zwłaszcza dział maszynowych i karabinów, oraz odzieży zimowej". Jeśli radykalna zmiana nie nastąpi „klęska jest niechybna". Brak broni daje się do tego stopnia odczuwać, iż francuskie działa maszynowe zostały przesłane do Stanów Zjednoczonych i używane do ćwiczeń w armii mobilizowanej". — Tyle pisze dziennik, którego nie można posądzić o sympatye germanofilskie lub antypatye koalicyjne.

Zresztą różne braki coraz dotkliwiej dają się w Ameryce odczuwać i „Dziennik Związkowy" z 12 lutego pisze, iż „sytuacya cukrowa staje się bardzo poważna". Taksamo ma się rzecz i z mąką, „której brak staje się coraz dotkliwszym".

Kronika.

Kraków, 29 kwietnia.

OBYWATELSKI KOMITET DORAŹNEJ POMOCY« w Krakowie przesyła nam następującą odezwę:

»Do mieszkańców m. Krakowa! Położenie aprowizacyjne miasta jest rozpaczliwe. Tysiące mieszkańców przymiera głodem i nie ma możności zaopatrzenia się w najkonieczniejsze środki żywności. Tym spieszy **»Obywatelski Komitet«** z doraźną pomocą. Jako jeden ze sposobów osiągnięcia tego celu **»Obywatelski Komitet doraźnej pomocy«** organizuje stałą zbiórkę na rzecz najuboższych. Apelujemy zatem **do wszystkich mieszkańców królewskiego miasta Krakowa,** aby w imię ludzkości pośpieszyła z wydatną pomocą na rzecz najwięcej potrzebujących. W akcyi tej liczymy **na pomoc właścicieli i administratorów domów.** Odnosimy się do nich z gorącą prośbą, by zechcieli przejąć na siebie każdorazową zbiórkę w pierwszym rzędzie w prowiantach, ale też i w gotówce od mieszkańców swej realności i prowadzić zapiski. Po odbiór złożonych darów zgłoszą się upełnomocnione **panie komitetowe.** Ze względu na grozę położenia, wskazana jest jak najszybsza pomoc. **Odnosimy się przeto z gorącą prośbą do wszystkich właścicieli realności i administratorów, by się niezwłocznie zajęli zbieraniem darów na rzecz tych najwięcej potrzebujących,** których rozpaczliwe położenie wszystkim nam powinno leżeć na sercu.

Dzień podjęcia zebranych zapasów ogłoszą miejscowe dzienniki.

NIEPOROZUMIENIE, CZY MISTYFIKACYA? »Kuryer Warszawski« z piątku zamieszcza następującą notatkę:

»**Stan wojenny w Krakowie«.**

C. i k. Biuro korespondencyjne donosi, że w Krakowie ogłoszono stan wojenny.

Przedewszystkiem Biuro korespondencyjne (c. k. — a nie c. i k.) nie mogło ogłaszać takiej informacyi, polegającej na niezrozumieniu prawno-administracyjnych ustaw austryackich. — »Stan wojenny« bowiem istnieje w całych Austro-Węgrzech od wybuchu wojny, a więc istnieje także i w Krakowie. Osobno ogłoszony być może, pod pewnymi warunkami i pod odpowiedzialnością konstytucyjną, »stan wyjątkowy«, a niezależnie od tego w wyjątkowych wypadkach, wprowadzone być mogą »sądy doraźne«. Ani stan wyjątkowy, ani sąd doraźny nie został jednak w Krakowie ogłoszony. Notatka »Kuryera Warszawskiego« polega więc albo na nieporozumieniu, albo jest mistyfikacyą.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA EMERYTÓW MIEJSKICH. Onegdaj odbyły wspólne posiedzenie sekcya II i III, na którem uchwaliły przyznać emerytom magistratu oraz wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach magistratu dodatki drożyźniane w wysokości analogicznych dodatków funkcyonaryuszy państwowych oraz jednorazowy dodatek drożyźniany dla wszystkich funkcyonaryuszy miejskich, emerytów i wdów w wysokości takiegoż dodatku przyznanego w zeszłym roku. Nadto uchwaliły sekcye przedłożyć Radzie m. kilka spraw personalnych.

ODBUDOWA WSI POD KRAKOWEM. — Wczoraj w południe odbyła się w prezydyum magistratu krakowskiego konferencya w sprawie odbudowy zniszczonych wojną powiatów krakowskiego i wielickiego. W konferencyi wzięli udział, szef sekcyi technicznej Centrali odbudowy kraju radca dworu Ingarden, posłowie: Bobrowski, Daszyński, Klemensiewicz, Marek, Tetmajer, Zieleniewski, marszałek Skrzyński, marszałek powiatu wielickiego Winter z wiceprezesem Śliwińskim, starostowie Jaguszewski, Grotowski, starosta wielicki Ruebenbauer, delegat Wydziału kraj. Czajkowski, z obywatelskiego komitetu odbudowy miast i wsi ks. Caputa, inż. Kłeczek, prezes powiat. komitetu odbudowy wsi Jarzyna, członkowie prezydyum miasta, radcy miejscy Turski i Peroś, wreszcie reprezentant kapituły katedralnej ks. Nikiel. P. prezydent Centrali odbudowy kraju Herbst usprawiedliwił swą nieobecność.

Przewodniczył prezydent miasta Federowicz. Po długiej i wyczerpującej dyskusyi, trwającej przeszło 2 godziny, w której kolejno niemal wszyscy członkowie głos zabierali, stwierdzono: 1) że rząd centralny zawinił, że dotąd nie nastąpiła odbudowa zburzonych w obrębie twierdzy krakowskiej jeszcze w roku 1914 przez wojskowość zabudowań mieszkalnych i gospodarczych przez to, że zarząd wojskowy traktował Kraków nadal jako twierdzę, zabronił odbudowy przy pomocy środków publicznych, a nawet drogą samopomocy i nie przygotował w ogólności nic dla akcyi odbudowy; 2) że odbudowa gmin w okręgu twierdzy krak. winna być wykonana wyłącznie kosztem państwa, a stracone do budowli 4 lata, które spowodowały podniesienie wielokrotne kosztów budowy, muszą iść na rachunek zarządu wojskowego względnie państwa; 3) że w interesie odbudowy gmin obrębu twierdzy krakowskiej leży uwolnienie znacznej ilości sił fachowych, jak budowniczych, inżynierów, robotników i t. p., jak również objęcie w zarząd cywilny zakupionych dla celów odbudowy lasów Rozwadowskich, które obecnie eksploatuje wojsko.

Zebrani domagali się, by dla umożliwienia odbudowy utworzono składy potrzebnych materyałów budowlanych. W końcu zebrani wybrali ściślejszy komitet, który do tygodnia przedstawić ma projekt merytorycznego załatwienia żądań zniszczonych gmin dawnej twierdzy krakowskiej. Do komitetu powołani zostali: pp. Skrzyński, Winter, Daszyński, Klemensiewicz, Marek, Tetmajer, Zieleniewski, dr Gołąb, Jarzyna, dr Koy, prezydent m. Federowicz, wiceprezydenci miasta Sare, Rolle, inż. Kłeczek.

KURS DLA KIEROWNIKÓW KOLONIJ i PÓŁKOLONIJ WAKACYJNYCH rozpoczyna się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w gimnazyum św. Anny. Kurs potrwa trzy tygodnie.

KONCERT BURMESTRA. Całkowity program drugiego i ostatniego koncertu W. Burmestra, zapowiedzianego na wtorek, 30 b. m., w teatrze przy ulicy Rajskiej, jest następujący: 1) Beethoven: Sonata Es-dur; 2) Mendelssohn: koncert skrzypcowy E-moll; 3) a) Hummel-Burmester: Walc, b) Dittersdorf-Burmester: Stary taniec; c) Weber-Burmester: Walc; d) Dussek-Burmester: Stary taniec; e) Burmester: Gawot i Serenada; 4) Paganini-Burmester: Taniec czarownic. Akompaniuje Emeryk Kris. — Bilety sprzedaje kasa w sklepie gazowni miejskiej.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa, p. Wojciecha Kossaka, posiedzenie dyrekcyi Towarzystwa, na którem dokonano nominacyi sekretarza Towarzystwa w miejsce ustępującego z tego stanowiska starszego radcy, p. Leonarda Lepszego. Następcą jego został p. Antoni Waśkowski, literat, dotychczasowy zastępca sekretarza.

Równocześnie dyrekcya wybrała p. Lepszego drugim wiceprezesem Towarzystwa.

Otwarcie wystawy »Sztuki« nastąpi w pierwszych dniach maja.

Dyrekcya uchwaliła na wniosek członka dyrekcyi, p. Prokescha, nie oddawać w przyszłości wszystkich sal Pałacu sztuki na wystawy specyalne, lecz każdorazowo zarezerwować przynajmniej dwie sale na wystawę bieżącą dzieł sztuki, nadsyłanych przez artystów do Towarzystwa.

SPRZEDAŻ W SKLEPACH MIEJSKICH. Miejskie Biuro aprowizacyjne wydało do sklepów miejskich i rejonowych na bieżący tydzień resztę artykułów spożywczych, które w swoich magazynach posiadało, jak: mąkę żytnią, kukurydzianę, kaszę i mąkę tatarczaną, wreszcie ryż wsiany. Wskutek dowiezienia tak różnych artykułów, nie jest możliwem wydanie wszystkim konsumentom jednakowych gatunków artykułów, magistrat apeluje do wszystkich konsumentów, by przeciw rozdziałowi nie demonstrowali, lecz zadowalniali się artykułem, który otrzymają. **Magistrat wydaje to, co posiada.**

Racye wydawane będą od wtorku 30 bm. na karty mączne w dotychczasowej wysokości tj. 25 dkg. na osobę.

WIEDEŃSKI LAENDERBANK otrzymał zezwolenie na wywóz niektórych środków żywności z Królestwa Polskiego do Wiednia dla celów handlowych. Gminy miast galicyjskich zezwolenia takiego nie otrzymały dla celów aprowizacyi ludności. Wszelkie komentarze zbyteczne.

OBOWIĄZEK MELDOWANIA. Wskutek reskryptu namiestnictwa i ze względu na obecne stosunki, dyrekcya policyi przypomina mieszkańcom Krakowa i tutejszego rejonu policyjnego obowiązujące przepisy meldunkowe, w szczególności obowiązek zameldowania w ciągu 6 ciu a najdalej 12-tu godzin w tutejszej dyrekcyi policyi, względnie w odnośnym urzędzie gminnym, każdej przyjętej na mieszkanie osoby obcej; nie stosujący się do obowiązujących przepisów zameldowania i wymeldowania, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

WŁAMANIE. W piątek w nocy nieznani dotąd sprawcy włamali się do magazynu K. B. K. w Podgórzu przy ulicy Mickiewicza i skradli zapasy sukna, przeznaczonego dla instytucyi humanitarnych, jak: przytułki, ochronki i t. d. Szkoda wynosi 10.000 K. Policya jest już podobno na tropie sprawców.

OBŁAWA POLICYJNA NA GRZEGÓRZKACH. W ostatnich czasach zdarzały się w dzielnicy Grzegórzki bardzo częste i śmiałe włamania i kradzieże. Włamywano się z rafinowaną bezczelnością do mieszkań prywatnych, sklepów, magazynów i t. d. i kradziono, co w rękę wpadło. Wczorajszej nocy zarządziła dyrekcya policyi w Krakowie wielką obławę w tej dzielnicy i aresztowała szereg osób, przeważnie dezerterów wojskowych, oraz innych mętów społecznych pod zarzutem licznych kradzieży.

W podobny sposób należałoby oczyścić inne dzielnice miasta z podejrzanych elementów, gdyż częste włamania i kradzieże zdarzają się codziennie w całym Krakowie. Zawodowi włamywacze posługują się przytem mundurami wojskowymi, legionowymi lub studenckimi.

Z kraju.

PLAGA OWADÓW. Z Wieliczki piszą nam: Od Andrychowa aż do Wieliczki chmary czarnych, dużych much pokryły obsiane pola. Muchy te rzucają się przedewszystkiem na łany pszenicy i żyta. W dni chłodne i deszczowe owady te się kryją, natomiast w dni słoneczne dokonywują dzieła zniszczenia.

Ludność należałoby pouczyć, jak ma tępić te szkodniki.

ULEPSZENIE POŁĄCZEŃ KOLEJOWYCH NA LINII BIELSKO-KALWARYA. Wskutek starań Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, dyrekcya kolei północnej zaprowadza z dniem 1 maja b. r. zmianę rozkładu jazdy na linii Bielsko-Kalwarya. W nowym rozkładzie uzyska ta linia dogodne połączenia z pociągami głównej linii.

POWRÓT ZABRANYCH PRZEZ ROSYAN DEPOZYTÓW. Z okazyi pobytu dyrektora Banku Przemysłowego, Słuszkiewicza, w Kijowie, udało mu się przy pomocy konsula austro-węgierskiego wydobyć pomiędzy innymi depozytami także depozyty, złożone w Kasie miejskiej miasta Przemyśla, a zabrane w roku 1915 przez uchodzących Rosyan. Obecnie zawiadomił dyr. Słuszkiewicz zarząd miasta, że depozyty te wyda upoważnionej do tego osobie.

ZAPISY i NOWE NABYTKI MUZEÓW LWOWSKICH. We Lwowie w ubikacyach Galeryi Narodowej odbyło się niedawno komisyjne odebranie zapisu ś. p. Heleny z Dylewskich bar. Ziemiałkowskiej. W akcie tym uczestniczyli: komisarz rządowy dr Stesłowicz, zastępca komisarza dr Chlamtacz, dyrektor magistratu Ostrowski, dyrektor archiwum miejskiego dr Czołowski i archiwaryusz dr Badecki. Zapis na rzecz miasta obejmuje około 160 niezwykle cennych przedmiotów, w szczególności: obrazy, miniatury, rzeźby, porcelana, meble, książki i wydawnictwa albumowe, ryciny, dyplomy i albumy fotograficzne, pamiętniki osobiste i materyały rękopiśmienne.

Archiwum miejskie zajmuje się obecnie porządkowaniem biblioteki, pozostałej po ś. p. prezydencie Rutowskim. Przejdzie ona, według woli ś. p. zmarłego, na własność Biblioteki gminy miasta Lwowa.

DWA WAGONY ZBOŻA BEZ WŁAŚCICIELI. We Lwowie onegdaj zakwestyonował dwa wagony zboża i owsa na głównym dworcu kolejowym miejski urząd gospodarczy. Badania przeprowadzone przez urzędników magistratu nie wykazały, kto był właścicielem transportu. Zboże i owies zajęto na rzecz aprowizacyi miasta i cenny ten transport odstawiono do magazynów miejskich aprowizacyi.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie w wielkiej hali maszynowej warsztatów kolejowych odbyło się niezwykle liczne zebranie kolejarzy lwowskich wszelkich kategoryj.

Po zagajeniu przewodniczącego Langa, referent Janson w dłuższem przemówieniu przedstawił sytuacyę obecną kolejarzy. Znaczenie pracy kolejarzy dla państwa, podniósł poseł Diamand, zwracając zarazem uwagę na odpowiedzialność kolejarzy wobec społeczeństwa. Zastanowienie ruchu grozi bowiem także całemu społeczeństwu wygłodzeniem. Imieniem palaczy kolejowych oświadczył solidaryzowanie się z ogółem kolejarzy palacz Orsyni, następnie imieniem konduktorów Łoziński. Em. radca Gelbart domagał się zniesienia central, jako źródła klęski aprowizacyjnej. Przemawiał też reprezentant kolejarzy Czechów w języku czeskim, wyrażając protest przeciw dalszemu trwaniu wojny.

Hucznymi oklaskami witano też przemówienie konduktora Prescha, który zaznaczył, iż kolejarze dozwalali wywozić środki żywności, nie oparli się ogałacaniu kraju, co muszą sobie poczytać za winę. Następnie tensam mówca wygłosił przemówienie po niemiecku ze względu na uczestników kolejarzy Niemców. Przemawiał też delegat służby magazynowej, reprezentantka robotnic kolejowych, występowała przeciw dalszemu trwaniu wojny, kończąc okrzykiem na cześć pokoju i wolności narodów. Następnie mówił ślusarz Des Loges, delegat Klubu maszynistów, podmajstrzy Kunisz i powtórnie p. Kaczanowski. Mówca przestrzegł przed polityką desperacyi, zalecając działanie spokojne i celowe, które jedynie może przynieść korzyść.

Przewodniczący Lang zakończył obrady dłuższem przemówieniem.

Z ziem polskich.

OTWARCIE BIURA RADY STANU w Warszawie nastąpi w dniu 1 maja.

ZBIORY PO Ś. P. I. SOBIESZCZAŃSKIM. Zmarły przed kilku dniami dziennikarz, ś. p. Józef Sobieszczański przekazał z pośród cennych swoich zbiorów, zbiór broni, oraz zabytków, związanych z wojskowością polską dla Muzeum narodowego w Warszawie do dyspozycyi prof. Br. Gembarzewskiego; zbiory sportowe — dla Koła sportowego w Warszawie.

Fotografie, księgozbiór, oraz mnóstwo materyałów związanych z życiem naszem w ostatniem ćwierćwieczu, dla Związku zawodowego dziennikarzy polskich w Warszawie.

RUCH KOLEJOWY W KRÓLESTWIE. Jak nas zawiadomiono urzędowo, cywilny ruch osobowy został w dniu 28 b. m. podjęty na wszystkich liniach wojskowych kolei północnej w Królestwie Polskiem.

STRAJK GÓRNIKÓW ZAKOŃCZONY. — Z Dąbrowy Górniczej donoszą:

W dniu 24 b. m. po burzliwych naradach przedstawicieli różnych partyj i związków pośród górników, udało się dojść ostatecznie do porozumienia, na podstawie którego robotnicy w piątek rano postanowili przystąpić do pracy, a równocześnie delegaci robotników rozpoczęli rokowania z urzędem górniczym. W sprawie strajku przybył do Dąbrowy z Krakowa poseł Klemensiewicz, jako delegat P. P. S. D. Podstawę rokowań stanowią następujące postulaty: Podwyżka płac, polepszenie aprowizacyi i uwolnienie aresztowanych z powodu ostatniego strajku.

PROTESTY DZIECI SZKOLNYCH w CHEŁMSZCZYŹNIE. W »Głosie Ziemi chełmskiej« czytamy: Groźba oderwania Chełmszczyzny od państwa polskiego znalazła między innymi zamierzony oddźwięk w sercach dziatwy, uczącej się w szkołach polskich i przywiązanej do tych szkół. Na ręce władz szkolnych napływają ze wszystkich stron arkusze, wypełnione podpisami dzieci, które w ten sposób zaznaczają swą polskość i swój stosunek do szkoły. Niektóre z tych protestów noszą cechę zainspirowania przez nauczycieli, niektóre zaś uderzają swoją prostotą i naiwnością dziecięcą.

Tak naprzykład, kiedy gromadka dzieci zwraca się z następującą prośbą: »Prosimy Pana Boga i pana inspektora, żeby tu była Polska« — to nie ulega wątpliwości, iż mamy do czynienia ze szczerym i samorzutnym odruchem zaniepokojonej duszy dziecięcej, a takich głosów wiele spotyka się w tych arkuszach, zapełnionych niewprawnymi podpisami. Zapewno znaczna część tych arkusików spoczywa dotychczas w prywatnych rękach, wiele z nich po drodze ulegnie zniszczeniu i rozproszeniu, jednak wśród tych, które trafiły do rąk właściwych, znajdują się materyały ogromnie ciekawe i charakterystyczne, cenniejsze nieraz i szczersze od szumnych deklaracyj i protestów starszego społeczeństwa. Dotychczas do władz szkolnych wpłynęło do kilkanaście takich »protestów«, pod którymi podpisało się około 6 tysięcy dzieci. Nie przesądzając i nie przeceniając politycznego znaczenia tych arkusików, stwierdzić należy, iż owa dziecięca manifestacya jest chlubnym dla szkoły polskiej dowodem, iż umiała ona zdobyć serca dzieci, które ze strachem myślą, iż mogłoby im zabraknąć szkoły ojczystej, jakie pozbawione były przez czas tak długi, a którą nareszcie mają.

INFORMACYE RUSKIE O WOJSKU POLSKIEM NA PODOLU. Lwowskie »Ukraińskie Słowo« reprodukuje następujące »informacye« wychodzącego w Kijowie pisma »Nasza Dumka«, otrzymane rzekomo z Podola:

»Polacy gorączkowo organizują się, kradną nasze automobile, karabiny maszynowe, działa, umundurowanie, a z siedzib polskich dostają żywności, ile chcą. Z Galicyi (ustęp skreślony przez cenzurę) przybywa coraz więcej organizatorów. Musztra i nauka strzelania po całych dniach aż kipi. Na ulicach Winnicy widzimy masy polskich oficerów, dziesiątki samochodów — słowem pełna Polska. Z naszemi władzami zupełnie się nie liczą. Jeśli kto spyta ich, co będzie, gdy Ukraińcy wystąpią przeciw nim, odpowiadają, że »my nie boimy się«, bo Ukraińcy nie mają teraz siły ani za kopiejkę. Istotnie, skoro Komendant nie ma nawet czem obstawić warty.

Po wsiach dzieje się coś strasznego. Tam, kędy przejdzie polski Legion, zostaje się to samo, co po przejściu (ustęp skonfiskowany przez cenzurę) rosyjskich kozaków. Niektóre wsie zupełnie popalone, gdzieniegdzie całe sioła wymordowane, jak Kaczaniwki i inne, niby za to, że przy rekwizycyi stawiają zacięty opór. Żądamy natychmiastowego usunięcia Legionów polskich (ustęp skonfiskowany przez cenzurę) i niechaj na ich miejsce przychodzą Niemcy, czy to będą austryaccy, czy niemieccy — nam wszystko jedno. Po bolszewickich bandytach spadła na Ukrainę polska szarańcza, z którą ukraiński naród musi się porachować tak, jak z bandami bolszewickiemi«.

Informacye te mają zapewne na celu wytłomaczenie i usprawiedliwienie rzezi polskich ułanów w Niemirowie.

Ze świata.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKIEGO ŻOŁNIERZA NA WĘGRZECH. Czytamy w »Kuryerze Lwowskim«: Józef Sklarczyk, podoficer rachunkowy w 4 p. p. w Györ po 32 miesięcznym pobycie w polu, celem poratowania zdrowia, został przeniesiony do kadry. Cieszył się, że tu wypocznie i przyjdzie do zupełnego zdrowia. Niestety, 17 marca b. r. wracał późno wieczorem od kolegów do domu przez most ponad rzeką Raab i więcej już stamtąd nie wrócił. Poszukiwania były daremne, aż dopiero po trzech tygodniach rybacy wiosłami wynaleźli na dnie rzeki zwłoki Sklarczyka, zaczepione o coś pochwą szabli. Sekcya zwłok wykazała, iż popełniono na nim mord w celu rabunku i rzucono go do wody, bo miał trzy znaki od uderzenia w głowę i pchnięcie nożem lub bagnetem w lewe udo i pięść prawą zaciśniętą, jakby do obrony, oraz brak szabli i portfelu ze znaczniejszą własną kwotą, którą zwykle przy sobie nosił. Powszechnie twierdzą, że sprawcami mordu byli tam osiadli cyganie węgierscy. W ostatnim czasie **zginęło w podobny sposób trzech żołnierzy bośniackich.** Pogrzeb ś. p. Sklarczyka odbył się w Györ dnia 9 b. m. uroczyście z honorami wojskowymi i licznymi wieńcami całego pułku, jako powszechnie przez wszystkich lubianego.

ŁAWRA PECZERSKA NIE CHCE ODDAĆ SWEJ ZIEMI. »Dziennik Kijowski« donosi: Przed kilku dniami tak zwany Sobór duchowny Ławry Peczerskiej zwrócił się do centralnej rady z prośbą o opracowanie projektu prawa, na mocy którego należąca do Ławry ziemia wbrew uniwersałom pozostałaby nadal jej własnością. Swą prośbę Sobór motywuje tem, że bractwo zakonne, posiadające jedyny przytułek i pracę w Ławrze, pochodzi przeważnie z ludu.

MINISTROWIE UKRAIŃSCY. Donieśli nie ukraińskiego biura prasowego: Na wniosek prezesa ministrów, Hołubowicza, centralna rada ukraińska zatwierdziła Lackiego (pseudonim Bertoldi) na stanowisku ministra spraw żydowskich, zaś Polaka Mickiewicza na stanowisku ministra spraw polskich.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, dnia 29 b. m.: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 29 b. m.: »Orfeusz w piekle«.

ZMARLI:

Eliza z Wielhorskich Masłowska, żona b. redaktora i wydawcy »Przeglądu«, zmarła we Lwowie, przeżywszy lat 59. Zwłoki pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu łyczakowskim.

Akcya prawicy Izby panów.

Wiedeń, 29 kwietnia.

Prawica austryackiej Izby panów zbierze się na posiedzenie, ażeby naradzić się nad położeniem politycznem.

Przedstawiciel Ukrainy w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 kwietnia.

„Der Morgen" donosi:

Dr Andrzej Jakowlew, poseł ukraiński przy rządzie wiedeńskim, przyjechał wczoraj do Wiednia. Dr Jakowlew, z zawodu adwokat, ma 40 lat. Uniwersytet ukończył w Dorpacie. — W ostatnich czasach był dyrektorem kancelaryi Centralnej Rady ukraińskiej. Jakowlew otrzymał też misyę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Wiedeńskie curiosum.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 kwietnia.

W artykule p. t. „Cenzura a Polacy" omawia „Sonn u. Montagsztg" ostatnie zaburzenia w Krakowie. Tak zjadliwego stanowiska, jak „Sonn u. Montagsztg", nie zajęło dotąd żadne z pism wiedeńskich. Autor, usprawiedliwszy się na wstępie, że z powodu stosunków cenzuralnych w Wiedniu nie mógł dotąd wypadków tych omówić, zapytuje: Dlaczego po dzień dzisiejszy nie usprawiedliwiła się szlachta polska, która od niepamiętnych czasów dzierżawi urzędy publiczne w Galicyi? Czyżby cała awantura wywołana została rozmyślnie, by na wzór rosyjski skierować wściekłość tłumu na t. zw. teren neutralny? Czyżby awantury te wywołane zostały w tym celu, [illegible] ch żydach wymusić pieniądze [illegible] ochranę i cała zbrodnicza banda [illegible] zniosły się do Krakowa?

Wkoncu podnosi „Sonn u. Montagsztg" że Galicya i Lodomerya wraz z wolnem m. Krakowem należy jeszcze do Austryi. Dziwić się przeto należy, że urzędnicy austryaccy odpowiednio nie wkroczyli. (Artykuł powyższy nie wymaga żadnych komentarzy, zbytecznem też byłoby na niego odpowiadać. Dziwi nas tylko stanowisko wiedeńskiej cenzury, która, tłumiąc wszelkie, najbardziej nawet uzasadnione uwagi prasy polskiej o innych narodach, dopuszcza do tego rodzaju zorganizowanych napaści na Polaków. Uw. red.).

Pruska reforma wyborcza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin 29 kwietnia.

Kongres pruskiej partyi narodowo liberalnej 419 głosami przeciw 417 przyjął rezolucyę, **oświadczającą się za równem prawem wyborczem w ramach przedłożenia rządowego**

Kanclerz o reformie wyborczej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin 29 kwietnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« dowiaduje się od uczestnika wczorajszej konferencyi kanclerza państwa z przedstawicielami zawodowych związków robotniczych:

Kanclerz oświadczył się przy tej sposobności wobec przywódców robotniczych także o prawie wyborczem i podkreślił, że **stoi i pada z przedłożeniem o pruskiem prawie wyborczem.** Przed kilku dniami jeszcze **cesarz wyraził się wobec kanclerza, że tak samo jak przedtem stoi na gruncie tego przedłożenia. Odmienne pogłoski są nieprawdziwe.**

Przywódcy robotników zapewnili kanclerza, że cały ruch robotniczy w Niemczech nie ma tendencyi do ruchu strajkowego. Odmienne pogłoski są nieprawdziwe. Co prawda, jest bardzo pożądanem, żeby władze cywilne i wojskowe okazywały więcej zrozumienia dla ruchu robotniczego.

Postulaty gal. funkcyonaryuszów państwowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 29 kwietnia.

Wczoraj toczyły się w tutejszej sali ratuszowej obrady krajowej konferencyi galicyjskiej funkcyonaryuszów państwowych. Brało w niej udział 195 delegatów z całego kraju. Zebranie zagaił prof. Roman Dzieślewski, który potem objął przewodnictwo. Z reprezentantów władz byli obecni: prezydent Czerwiński, prezydent Schiffner, radca dworu Małaczyński i [illegible] Z posłów brali udział Dębski, Głąbiński, Skałek i były poseł sejmowy Wojcicki.

Wygłoszono trzy referaty: 1) Ogólny referat o ekonomicznem położeniu funkcyonaryuszów państwowych — dr Piątek; 2) Sprawę oddłużenia referował dr Planer; 3) Sprawy organizacyjne — p. Szczutkiewicz. Nad tymi referatami wywiązała się żywa dyskusya. Wnioski referentów przyjęto, rezolucye, zgłoszone podczas dyskusyi, przekazano osobnemu komitetowi. [illegible] referentów domagają się uregulowania płac według **wartości pieniądzy z tem, że od 1 maja br. ma nastąpić podwyższenie płac siedmiokrotne, odpowiednie do obecnych cen.** Dalej domagają się dostarczenia przez rząd towarów do konsumów urzędniczych, utworzenia związków konsumów, zwrotu zapłaconych w czasie inwazyi czynszów, odszkodowania za stracone podczas inwazyi meble, według ich dzisiejszej ceny, przyznania 6 proc. za zwłokę w wypłacie pensyi wskutek inwazyi, odszkodowania za utrzymanie i inne wydatki podczas inwazyi, oddłużenia urzędników, systemem ubezpieczenia według proporcyi towarzystwa asekuracyjnego »Feniks«. Uchwalono też zarys organizacyi krajowej i utworzenie Izby urzędniczej. W dyskusyi podawano wiele obrazów nędzy urzędniczej, przytaczano przykłady cen np. że miesięczna pensya 7 rangi nie starczy na jedno ubranie. Wyrażono obawy z powodu obniżenia się moralności publicznej wskutek nędzy. Wnioski, zgłoszone podczas dyskusyi, domagały się liczenia podwójnie lat służby podczas wojny, z zastosowaniem do awansów, obsadzenia posad wakujących, ponoszenia przez rząd istotnych kosztów przenoszenia urzędników, znacznego podwyższenia dyet i kosztów komisyjnych, przyznania dyet profesorom, uczącym w innem miejscu służbowem, policzenie zastępcom nauczycieli wszystkich lat służby. Żądano dalej zniesienia central, zaprowadzenia piekarń, warsztatów szewskich i krawieckich w domach [illegible] nych, możności wymieniania ubrań starych na nowe, zniesienia wszędzie dwurazowego urzędowania, celem ułatwienia aprowizowania się, pozwolenia na zajęcie ubocznego, zniżek kolejowych dla rodzin urzędników tak, jak to mają rodziny oficerskie, przywrócenia bezprocentowych zaliczek, celem oddłużenia i zapłacenia dotychczasowych długów przez rząd itd.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 29 kwietnia.

IMPORT TOWARÓW DO RUMUNII.

Bukareszt. W celu przygotowania importu towarów z Austryi i z Węgier do Rumunii, zarząd wojskowy dla Austryi i Węgier urządził po jednym sekretaryacie. Dla importu z Niemiec urządzono oddział handlowy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.